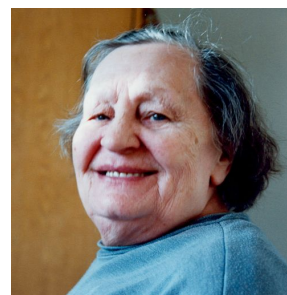


WIKTORIA MIGDAŁ ur. 1917; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Ulica Narutowicza
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	ulica Narutowicza

Ulica Narutowicza

Ulica Narutowicza to była od kościoła Bernardynów... pamiętam na środku stała wieża ciśnień, którą później, [w latach 70.] rozebrali. Po jednej stronie było muzeum i jest chyba, a tutaj były domy – do Teatru, później dalej, dalej były domy do Okopowej dalej. Była Okopowa, owszem, tylko nie była tak rozbudowana. Tylko było więcej pustego miejsca. Tu jak się skręca z Narutowicza na Okopową, to był postój dorożek, a tam był plac, nie było nic. Tam dalej było boisko to, ogrodzenie, to nie było nic. Ogrodzenie, z lewej strony był ogród, tu gdzie w tej chwili milicja jest, to też był sad. (...). Na okopowej były drzwi takie i zawsze stał tam ... Jojne Karabin i sprzedawał owoce. Żyd. Oni tam sprzedawali owoce w tej bramie. Oni dzierżawili ogród i sprzedawali owoce i później tylko na rogu Orlej i Okopowej stał Karwana ten dom piętrowy i już po prawej stronie nie było nic aż do Chopina. Był płot, boisko, a tamto to już później wybudowali – róg Szopena i Okopowej. A tu po lewej stronie to były domy do Chopina. A jak już się przechodziło Chopina na drugą stronę, to był olbrzymi plac i tam przeważnie jak cyrk przyjeżdżał czy coś takiego, to to właśnie tam na tym boisku się zatrzymywał. Od Lipowej, (...) róg Lipowej a Okopowej, nie było domów, tylko tam był olbrzymi plac i tam zatrzymywało się czy jakieś wesołe miasteczko, czy cyrk Staniewskich. Byłam w cyrku Staniewskich, widziałam salto jak skakali i pan mały nie spadł z fotela, widocznie coś tam nie tak podskoczył, ale złapał się i dobrze już potem poszło wszystko. Bo to salto to na takiej desce... jeden trzymał taki fotel, drugi stał na desce, a trzeci skakał i jak on skoczył na tą deskę to go odbijało i fikołajki dawał i na fotel siadał i to mu raz nie wyszło i w szpitalu się znalazł. (...) Błaznów było pełno, konie tresowane, słonie tresowane, psy tresowane. I wesołe miasteczko było ze ślizgami i z innymi, bo to był specjalnie przeznaczony plac na takie zatrzymywania się. Huśtawki były, karuzele, takie... w górę a później się zjeżdżało. Tak ja i teraz. (...) Cyrki to właściwie tam było ich osiedle. Wynajmowali tam, i jak wesołe miasteczko było, to też tam, bo nie było tych domów. Nie było tych bloków, dopiero później postawili te bloki. (...) Róg Narutowicza i Okopowej, tam, gdzie nasza szkoła była, to była piekarnia, ale to już było później, przed wojną, tuż tuż przed wojną, jak wyprowadziła się nasza szkoła, to on tam piekarnię założyli, a tak to wszystkie domy stały tak jak stoją. Nie było Delikatesów. Był tam plac, tam przychodzili na targ, Mały Targ był, nie było delikatesów, a już dalej to już były domy, bo tam dalej to chodziłyśmy właśnie ciasto zanosić do piekarni, gdzie teraz są olbrzymie bloki. Wtedy nie było ich, była piekarnia wewnątrz i tam się nosiło. Nie było hotelu. Był tam mały taki parterowy domek. I koniec. Szło się na Nową Drogę i już łąki były. Za

skrzyżowaniem, to już później postawione wszystko. A tutaj na Narutowicza [gdzie teraz mieszkam] to był piękny sad. Aż do Bystrzycy. (...) Mojej koleżanki rodzice dzierżawili ogród sad taki [na Piłsudskiego, w miejscu, gdzie teraz stoi wieżowiec] i sprzedawali później owoce. Tu gdzie jest w tej chwili na Chopina ten bank, za Okopową, to tam w dole był piękny sad, tam był w głębi, tu był płotek taki i tam chodziło się na jabłka. A tu na Okopowej było boisko sportowe. Tam takich dzieci nie wpuszczali. Od Okopowej był mur, nie było wejścia. [Wejście] było od placu gdzie teraz 13 jeździ, bo to było wszystko zagrodzone. W tej chwili to wszystko jest luzem, a wtedy to było zagrodzone wszystko.

Data i miejsce nagrania	2001-01-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"